

GAZETA
BEZPŁATNA

Pani Jadwiga

na 102!

s. 3



foto. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

WKATOWICACH.eu

TRZYMIESIĘCZNY OLEK
URATOWANY

■ S. 4

TA PAPUGA
GADA?

■ S. 5

Z WIZYTĄ
W ŚLĄSKIM ZOO

■ S. 6

NR 12 (15) | 10.2023 r.
ISSN 2956-3291

redakcja@wkatowicach.eu

Pokaż się w Katowicach

Przyślij nam swoje zdjęcie!



Masz zdjęcie i chcesz się nim podzielić z innymi?

Prześlij je przez formularz na portalu WKATOWICACH.eu lub oznacz nas w mediach społecznościowych, dodając **#pokazsiewkatowicach**

Do zdjęcia dopisz zgodę: *Wyrażam zgodę na publikację mojego wizerunku w wydaniu drukowanym gazety WKATOWICACH.eu oraz w mediach społecznościowych prowadzonych przez redakcję portalu WKATOWICACH.eu.*

Katowickie murale

Katowicka 37A



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

Na Koszutce powstał nowy mural. Jego motyw jest bardzo intrygujący – dotyczy Polaków, którzy mieli wpływ na rozszyfrowanie kodu Enigmy, co było jednym z najważniejszych osiągnięć kryptologii XX w. i stanowiło kluczowy moment w historii wojennej. Kryptolodzy – Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski – byli odpowiedzialni za złamanie szyfru niemieckiej maszyny szyfrującej, co umożliwiło aliantom dostęp do niemieckich tajemnic i zakończenie wojny.

Kato historycznie



VIII Liceum Ogólnokształcące w Katowicach świętowało 30 września jubileusz 150-lecia szkoły i 100-lecia otwarcia pierwszych polskich klas. Gala z tej okazji odbyła się w Filharmonii Śląskiej.

fot. mat. prywatne

Jadwiga Kiermaszowa z Katowic ma 102 lata!

Na Koszutce prawie wszyscy znają jej żur



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

PANI JADWIGA KIERMASZOWA Z KATOWICKIEJ KOSZUTKI OBCHODZI W TYM ROKU SWOJE 102. URODZINY. KIERMASZKA – BO TAK NAZYWANO JĄ W OKOLICY, GDZIE MIESZKAŁA – SŁYŃĘŁA Z KISZENIA NAJLEPSZEGO ŻURU. MIĘDZY INNYMI TO SPRAWIŁO, ŻE TRAFIŁA NA KARTY KSIAŻKI KLACHY Z KOSZUTKI.

– *Jezderkusie! W życiu bym się nie spodziewała!* – mówi na widok prezydenta Katowic Marcina Krupy pani Jadwiga Kiermaszowa, obchodząca 102. rocznicę urodzin. Skromna mieszkanka katowickiej Koszutki, urodzona przed ponad stuleciem w Załężu, nigdy nie mieszkała

poza naszym miastem. W Katowicach wiele się zmieniało, a na to wszystko uważnym okiem spoglądała ze swojego balkonu Kiermaszka.

Pani Jadwiga to jedna z najstarszych mieszkanki Katowic. Niegdyś podbijała serca sąsiadów nie tylko swoją

życzliwością i uśmiechem, lecz także przepyszny żurem, który był ponoć nie do podrobienia. Do Kiermaszki chodzili więc niemal wszyscy mieszkańcy Koszutki – po żur.

Dziś pani Jadwiga jest żywą skarbnicą wiedzy o życiu w Katowicach na przestrzeni wieku. Wszystko doskonale pamięta i chętnie wspomina. Przy urodzinowym stole nie brakuje anegdot i ciekawych historii. Dowiadujemy się, że w czasach słusznie minionych słynnego żuru od Kiermaszki spróbował Edward Gierek, a nawet goszczący w Katowicach Fidel Castro.

Kiermaszka nie zdradza nam jednak ani przepisu na żur, ani... na długowieczność. – *Nie wiem – samo tak wyszło!* – mówi z uśmiechem solenizantka.

Mateusz Terech

Katowicki Dzień Seniora



fot. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

Pogoda dopisała – mowa nie tylko o braku deszczu, lecz także o pogodzie ducha, której nie brakuje katowickim seniorom. W poniedziałek, 25 września, na katowickim rynku zebrał się tłum starszych mieszkańców i gości naszego miasta, którzy byli uczestnikami kolejnej edycji Katowickiego Dnia Seniora. 26 września w parku im. T. Kościuszki odbył się Piknik z Katowicką Radą Seniorów. Atrakcje oraz występy artystyczne przyciągnęły wielu starszych mieszkańców i gości naszego miasta. Wydarzenie odbyło się na skwerze Katowickich Seniorów.

Kacper Jurkiewicz, Mateusz Terech

Mural Zbigniewa Wodeckiego w Katowicach uroczyście odsłonięty

CHOCIAŻ WIELU MIESZKAŃCÓW I GOŚCI NASZEGO MIASTA MIAŁO JUŻ OKAZJĘ GO PODZIWIĆ, A JEGO NAGRANIE W SIECI STAŁO SIĘ PRAWDZIWYM WIRALEM, TO OFICJALNE ODSŁONIĘCIE KATOWICKIEGO MURALU PRZEDSTAWIAJĄCEGO ZBIGNIEWA WODECKIEGO ODBYŁO SIĘ DOPIERO NA POCZĄTKU PAŹDZIERNIKA. W UROCZYSTOŚCI WZIĘLI UDZIAŁ NIE TYLKO PRZEDSTAWICIELE MIASTA I ARTYŚCI, LECZ TAKŻE RODZINA LEGENDY POLSKIEJ MUZYKI.

Uroczyste odsłonięcie muralu odbyło się w środę, 4 października. W wyda-

zeniu wzięli udział mecenasi muralu, artyści – jego wykonawcy, a także rodzina Zbigniewa Wodeckiego – siostra



fot. M. Terech/WKATOWICACH.eu

Elżbieta Wodecka-Smosarska oraz córka Katarzyna Wodecka-Stubbs.

– *Ta interpretacja wizerunku mojego taty niesie za sobą jakiś kawałek szczęścia, jakieś wyobraźni, wspomnienia. Sam mural jako nośnik sztuki jest ciekawym pomysłem. Za każdym razem, kiedy koło niego przechodzimy, przemyka nam jakaś myśl, jakaś emocja. Mam nadzieję, że jeśli chodzi o ten mural, to właśnie uśmiech będzie przemykał na twarzach oglądających* – mówiła z uśmiechem córka Zbigniewa Wodeckiego, Katarzyna Wodecka-Stubbs.

Mateusz Terech

Centralny Klub Pacjenta oraz Konferencja Zdrowia Publicznego Fundacji „Z sercem do Pacjenta” w Katowicach

To rekord w dotychczasowej działalności Fundacji „Z sercem do Pacjenta” Grupy American Heart of Poland! 1500 uczestników Centralnego Klubu Pacjenta i 500 uczestników Konferencji Zdrowia Publicznego zebrało się 21 września w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Przeprowadzono 2500 badań



fot. G. Bargieła/
WKATOWICACH.eu

i konsultacji – m.in. kardiologicznych, chirurgicznych i farmaceutycznych. Wszystko po to, aby wspierać nas w profilaktyce i codziennej trosce o zdrowie.

Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęli: Minister Zdrowia, Narodowy Fundusz Zdrowia, Wojewoda Śląski oraz Prezydent Katowic. Portal WKA-

TOWICACH.eu był patronem medialnym wydarzenia.

– *Dla mnie muzyka jest sposobem dotarcia do mojego pokolenia, aby pokazać, że stereotyp starości można zmienić. Starość to proces życia, ciąg dalszy. Starość powinna być radością, wdzięcznością za to, że długo żyjemy, a jeżeli długo żyjemy, to dużo możemy. Jeżeli jestem na emeryturze, to mogę realizować swoją pasję, swoje marzenia. Nie zamykam się, nie muszę się wstydzić mojej starości! Mamy zakodowane, że musimy się wstydzić swojej starości, ułomności* – podsumowuje DJ Wiła.

Kamil Zatoński

Mężczyzna spadł z drabiny przy Skarbku

Pierwszej pomocy udzielili mu
strażnicy miejscy z Katowic

Do zdarzenia doszło w czwartek, 28 września, na ul. Mickiewicza 4 w Katowicach. Około godziny 9:20 mężczyzna, który pracował przy Skarbku, spadł z drabiny. Upadł bezpośrednio na chodnik.

– *Miał obrażenia głowy i silny krwotok. Na miejscu pojawili się strażnicy miejscy, którzy udzielili mężczyźnie pierwszej pomocy, zatamowali krew i przekazali ratownikom pogotowia ratunkowego* – mówi Jacek Pytel z katowickiej straży miejskiej.

Kamil Zatoński



fot. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

Inicjatywy lokalne w Katowicach 2024

Trwa nabór wniosków

1 PAŹDZIERNIKA ROZPOCZĄŁ SIĘ NABÓR ZGŁOSZEŃ INICJATYW LOKALNYCH ZAPROPONOWANYCH PRZEZ MIESZKAŃCÓW KATOWIC. NA WNIOSKI MIASTO CZEKA DO 15 LISTOPADA. W SUMIE NA REALIZACJĘ INICJATYW MIESZKAŃCÓW OD 2013 R. KATOWICE PRZEZNACZYŁY BLISKO 7,5 MLN ZŁ.

Inicjatywa lokalna to forma współpracy miasta Katowice z mieszkańcami mająca na celu wspólne realizowanie zadań publicznych na rzecz społeczności lokalnej. Mieszkańcy zgłaszają pomysły, potrzeby i deklarują udział w ich wykonaniu, co może mieć formę pracy społecznej, wkładu rzeczowego lub finansowego. Współpraca w tej formie rozpoczęła się w 2013 r.

Na rok 2023 mieszkańcy zgłosili 198 pomysłów, z czego do realizacji trafiło 139 z nich – z kwotą dofinansowania w wysokości 1 mln zł. Największą aktywnością wykazali się mieszkańcy Zawodzia, zgłaszając 21 inicjatyw. Z Szopienic i Burowca wpłynęło ich 19, z Ligoty-Panewnik oraz Piotrowic-

-Ochojca – po 17, z Załęża – 16, Giszowca – 15, Koszutki – 14, a z Bogucic – 12.

– Chcieliśmy utworzyć ogród sąsiedzki na osiedlu Kokociniec oraz w sąsiedztwie Bezpiecznej Twierdzy w Ligocie-Panewnikach, nie mieliśmy jednak na to pieniędzy. Aby móc zrealizować nasz pomysł, potrzebowaliśmy wsparcia ze strony Urzędu Miasta Katowice, dlatego złożyliśmy wniosek o inicjatywę lokalną. Przyznane na inicjatywę środki finansowe pozwoliły na realizację naszego projektu, którego celem nadrzędnym był rozwój i integracja lokalnej społeczności zgodnie z tytułem zadania: „Tworzymy nie tylko ogród, ale i społeczność” – mówi wnioskodawczyni projektu zrealizowanego w ramach inicjatywy lokalnej, Dorota Żywica.

W latach 2013–2022 mieszkańcy zrealizowali 560 swoich pomysłów z 661 inicjatyw zaopiniowanych pozytywnie. Wydano na nie blisko 6,4 mln zł.

Kacper Jurkiewicz



foto. D. Malejra-Żywica

Superprezydenci nagrodzeni!

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO OBCHODZI SWOJE 25-LECIE. Z TEJ OKAZJI W AULI NARODOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ POLSKIEGO RADIA ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA GALA. WRĘCZONO TEŻ NAGRODY.

W poniedziałek, 25 września, o godzinie 19:00 w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia rozpoczęła się uroczysta gala z okazji 25-lecia województwa śląskiego z udziałem m.in. twórców reformy samorządowej na szczeblu regionalnym. Podczas gali zostały wręczone statuetki dla samorządowców, którzy przyczynili się do rozwoju województwa śląskiego.

W kategorii superprezydent nagrody otrzymali prezydenci: Piekary Śląskich – Sława Umińska-Duraj, Katowic – Marcin Krupa, Tychów – Andrzej Dziuba, So-

śnowca – Arkadiusz Chęciński, Rybnika – Piotr Kuczera, Bielska-Białej – Jarosław Klimaszewski, Bytomia – Mariusz Wołosz, oraz przewodniczący Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii Kazimierz Karolczak.



foto. P. Pyrlitk/UMWS

Liczne zniżki dla mieszkańców Katowic

dzięki Katowickiej Karcie Mieszkańca

PONAD 115 TYS. MIESZKAŃCÓW KATOWIC KORZYSTA ZE ZNIŻEK U PRZESZŁO 130 PARTNERÓW KATOWICKIEJ KARTY MIESZKAŃCA. ZNIŻKI DOTYCZĄ M.IN. WEJŚĆ NA BASEN, FESTIWALE MUZYCZNE, KORTY TENISOWE CZY WIZYT U FRYZJERA. KTO MOŻE Z NICH SKORZYSTAĆ?



foto. K. Kalkowski/UMK

Katowice to miasto muzyki, więc posiadacze KKM na festiwale takie, jak Tauron Nowa Muzyka czy OFF Festival Katowice również mogą zakupić bilety z 20% rabatem. Ze zniżki można także skorzystać, kupując bilety na spektakle organizowane np. w ramach Letnich Ogrodów Teatralnych.

Katowicka Karta Mieszkańca to nie tylko ulgi na wydarzenia kulturalne, lecz także na liczne usługi: fryzjerskie, kosmetyczne, medyczne, prawne, jubilerskie i inne. To również zniżki m.in. na: tor kartingowy, wypożyczenie sprzętu na spływy kajakowe i pontonowe, wstęp do parków trampolin, wypożyczenie wrotek, zwiedzanie muzeów, oraz do restauracji czy kawiarni.

Łącznie mieszkańcy Katowic skorzystali (w okresie od 1.09.2020 do 31.08.2023) z 578 505 zniżek (po pierwszym roku było to 99 tys., a po drugim – 208 tys.), które pozwoliły im zaoszczędzić w sumie ponad 9 mln zł (w pierwszym roku było to 890 tys. zł, a w drugim – 2,4 mln zł).

Katowicka Karta Mieszkańca funkcjonuje już od trzech lat. Katowiczanie najchętniej wybierają jej wersję dostępną przez aplikację, a najczęściej korzystają ze zniżek na miejskich basenach. Łącznie w portfelach katowiczian dzięki zniżkom w ramach KKM pozostało już ponad 9 mln zł.

W programie obecnie uczestniczy 118 partnerów prywatnych oraz 15 jednostek miejskich. Wśród oferowanych dla posiadaczy karty zniżek są m.in. zniżki na miejskie baseny pod chmurką – Bugla i Rolna, baseny Brynów, Burowiec oraz Zadole, na korty tenisowe czy siłownie.

Trzymiesięczny Olek uratowany przez specjalistów z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Pierwszy w Polsce u tak małego dziecka zabieg rekonstrukcji mikrochirurgicznej tętnic płucnych połączony z korekcją wad wewnątrzsercowych przeprowadzili u niespełna trzymiesięcznego



foto. GCZD

operacja zakończyła się pełnym sukcesem.

Jak informuje GCZD, mając na uwadze fakt, że stan niektórych dzieci urodzonych w Polsce nie

byłoby pozwalający na transport Aleksandra kardiochirurda z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka im. Jana Pawła II w Katowicach.

Operacja odbyła się w grudniu 2022 r. GCZD postanowiło o niej poinformować dopiero teraz ze względu na stopień zaawansowania zabiegu i konieczność wielomiesięcznej obserwacji małego pacjenta. W ostatnich dniach chłopczyk przeszedł w GCZD specjalistyczne badania, które potwierdziły, że

będzie pozwalał na transport do szpitala zagranicznego, zespół Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka przygotowania do przeprowadzenia tak skomplikowanej operacji rozpoczął 4 lata wcześniej. Poprzez cykl wyjazdów do kliniki w Stanach Zjednoczonych nawiązano współpracę pozwalającą zaplanować każdy etap przygotowania do operacji i opieki pooperacyjnej.

Mateusz Terech

Ze Spodka do USA i z powrotem!

**Harlem Globetrotters
razem z Pawłem Kidoniem
w Katowicach**

400 miast w 25 krajach odwiedza w trakcie zbliżającej się wielkimi krokami trasy zawodnicy legendarnej Harlem Globetrotters. Jednym z wiosennych przystanków wielokrotnych rekordzistów *Księgi rekordów Guinnessa*, obdarzonych ponadprzeciętnymi umiejętnościami koszykarskimi, jest Polska i 10 polskich miast – w tym Katowice. To właśnie tutaj w obecności młodych koszykarzy oraz jedyne-go Polaka w składzie Harlemu, Pawła „Dazzle” Kidonia – który zaprezentuje swoje umiejętności po raz pierwszy przed swoimi rodakami – ogłoszono szczegóły dotyczące trasy organizowanej przez I-Motion.

W trakcie konferencji prasowej zapowiadającej trasę Harlemu w naszym kraju kosmiczne koszykarskie triki zaprezentował jedyny Polak w ekipie – Paweł „Dazzle” Kidoń. To tylko próbka jego możliwości, bo oczywi-



fot. mat. prasowe

ście wszystko, co najlepsze, zostawia na wiosnę 2024 r.

Jego przygoda z Harlem Globetrotters rozpoczęła się od wizyty na meczu tej legendarnej drużyny rozegranym w marcu 2019 r. w Katowicach. Kidoń był gościem specjalnym, gdyż posiadając bilet *magic pass*, miał okazję spotkać się z graczami. Jeden z zawodników zakręcił mu piłkę na palcu, co było idealną szansą dla Pawła, aby dać się ponieść emocjom i pokazać swoje umiejętności. Filmik z jego trikami stał się wiralem i sprawił, że sami szefowie Harlemu zaprosili go na prywatny casting, który otworzył mu drogę do stania się częścią jednej z najsłynniejszych pokazowych drużyn koszykarskich świata.

Kamil Zatoński

Poli

to prawdziwa gwiazda!

Imponująca papuga lata nad katowickimi Piotrowicami!



Poli i Magdalena to naprawdę zgrana para. Poli jest papugą arą, która regularnie lata nad osiedlem mieszkaniowym w Katowicach, przysiadając od czasu do czasu na balkonach sąsiadów. Jest prawdziwą gwiazdą okolicy. Kolorowy, egzotyczny ptak robi wielkie wrażenie, a jego właścicielka poświęca mu mnóstwo uwagi i energii każdego dnia.

Mateusz Terech



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



65. urodziny śląskiego zoo i pierwsze od 7 lat narodziny żyrafy

18 WRZEŚNIA W ŚLĄSKIM ZOO NA ŚWIAT PRZYSZŁA ŻYRAFA SIATKOWANA. TO PIERWSZY PRZYCHÓWEK TEGO GATUNKU W ŚLĄSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM PO SIEDMIOLETNIEJ PRZERWIE – POPRZEDNIE MŁODE PRZYSZŁO NA ŚWIAT W 2016 R. TO DWUDZIESTA ŻYRAFA URODZONA W ŚLĄSKIM ZOO. RODZICAMI ZOSTALI LINDANI I IROKO – SAMIEC, KTÓRY SPROWADZONY ZOSTAŁ DO CHORZOWA W 2022 R. MŁODA SAMICA JEST ZDROWA I SILNA. POZOSTAJE POD OPIEKĄ MATKI.

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Młoda żyrafa mierzy około 180 cm. Jest silna i zdrowa, nie odstępowała na krok swojej mamy, a na opiekunów spogląda z zaciekawieniem. Wnikliwy obserwator już teraz zauważył jej podobieństwo do mamy – na niektórych plamach na klatce piersiowej widać u niej charakterystyczne, jaśniejsze punkty w kształcie gwiazdek, podobne do tych, które na swoim ciele ma Lindani. Żyrafy przychodzą na świat z indywidualnym, wyjątkowym wzorem plam. Wzór ten nie zmienia się przez całe życie.

Młode wraz z matką większość czasu spędza w budynku. Przy ładnej pogodzie można zobaczyć ją także z matką na wybiegu zewnętrznym.

Narodziny żyrafy to ogromny sukces związany z realizacją podstawowej misji ogrodu zoologicznego, jaką jest ochrona zagrożonych gatunków zwierząt poprzez tworzenie tzw. żywych banków genów. Ogrody zapewniają bezpieczne i zbliżone do naturalnych warunki życia zwierząt należących do rzadkich w naturze gatunków. Każdy nowo narodzony osobnik jest szansą na zachowanie gatunku dla przyszłych pokoleń i w razie konieczności zapewnia możliwość powiększenia liczebności, a nawet całkowitego przywrócenia gatunku do jego naturalnego środowiska.

ZOO MA JUŻ 65 LAT!

Jesienią 2023 r. przypada 65. rocznica powstania Śląskiego Ogrodu Zoologicznego. Obchody rozpoczęła gala jubileuszowa, po której oficjalnie otwarto pawilon lasu deszczowego.

Nasze miasto ma też swój wkład w rozwój ogrodu – Katowice są opiekunami lwów w śląskim zoo.

Mateusz Terech

Bieg na 4 km #NieŚpijBoCięPrzegłosują w Dolinie Trzech Stawów w Katowicach

W niedzielę, 8 października, na terenie Doliny Trzech Stawów w Katowicach odbył się bieg na 4 km #NieŚpijBoCięPrzegłosują.

– *Chodźmy na wybory! Nie odbierajmy sobie prawa do budowania przyszłości naszej ojczyzny. 15 października odbędą się wybory do parlamentu. Nie zapomnij – nie śpij, bo Cię przegłosują!* Katowice także włączają się w kampanię profrekwencyjną. Na różne sposoby będziemy zachęcali mieszkańców do tego, by



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

15 października wzięli udział w wyborach – zachęca prezydent Katowic Marcin Krupa.

Z wizytą w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym

WITAMY W KATOBUSIE! DZISIAJ NASZYMI GOŚCIAMI SĄ DYREKTOR ŚLĄSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO MAREK MITRĘGA ORAZ JEGO ZASTĘPCA ANDRZEJ MALEC.



foto: G. Bargieła/WKATOWICACH.EU

Które ze zwierząt Panowie zabraliby ze sobą do domu, przy założeniu, że nie trzeba się przejmować tym, że na przykład jest jadowite albo niebezpieczne dla ludzi.

A.M.: Ciężki wybór, ale coś domowego chyba – agamę kołnierzystą.

Co to jest za zwierzę i gdzie je można zobaczyć?

A.M.: Można w naszym pawilonie małpiarni. Charakteryzuje się potężnym kołnierzem, który rozpiną, jeżeli jest przestraszona albo zestresowana, i robi duże wrażenie. Takie zwierzę bym mógł mieć.

M.M.: Ja bym zabrał lwa.

A dlaczego lwa? Tak tradycyjnie, żeby przed domem siedział?

M.M.: Może nie, żeby siedział, mógłby pobiegać po podwórku, chociaż lew to jest akurat taki zwierzę, że większość swojego życia przesypia. Dlaczego lew? Bo po prostu jest fajny i tyle.

Takim hitowym zwierzęciem są pingwiny. Niedawno urodziły się dwa małe pingwinki. Skąd ich popularność? Dlaczego pingwiny tak przyciągają ludzi?

M.M.: Myślę, że w ogrodach zoologicznych każdy wybieg, na którym jest woda, jest wybiegiem atrakcyjnym dla zwiedzających, ponieważ nie zawsze można z tej perspektywy zwierzęta oglądać. Drugą sprawą jest to, że pingwiny są dość ruchliwe. One dość szybko pływają. No i trzeba też przyznać, że dużo zrobiła pewna bajka związana z Madagaskarem. To jest bajka znana wśród dzieci i młodzieży i myślę, że to jest taka korelacja. Pingwiny od samego początku, kiedy wybieg został otwarty i oddany do użytku, do dziś cieszą się sporym zainteresowaniem.

A jakie znaczenie mają narodziny młodych pingwinów dla zoo?

A.M.: Jest to grupa hodowlana. To jest nasz podstawowy obowiązek. To jest gatunek zagrożony wyginięciem, więc powinniśmy go rozmnażać i mamy do tego bardzo dobre warunki. Praktycznie od ubiegłego roku

ten proces jakby się zaczął. Dobrały się na razie dwie pary. Liczymy, że z czasem dobrać się jeszcze następne. Być może dobierzemy jeszcze jakieś osobniki z innych ogrodów zoologicznych. Potem z tej grupy odchowane zwierzęta pojedą na wymianę, bo oprócz zwiększenia liczebności ważna też jest zmienność genetyczna. Istotne są również wymiany z innymi ogrodami oraz atrakcyjność tych zwierząt. Wynika to z tego, że pingwiny nie boją się zwiedzających, pływają praktycznie przy samej szybie. Mamy z tym kłopot, bo zwiedzający próbują różnych rzeczy dotknąć, złapać, zrobić z nimi zdjęcie. Kontakt jest bardzo sympatyczny z obu stron – pingwiny są bardzo ruchliwe. Dodatkowa zaleta to fakt, że możemy je oglądać „od spodu”, bo na poziomie 2 m, czyli na poziomie dna, jest też część wystawowa i można oglądać zwierzęta z zupełnie innej perspektywy. Dzieciaki to bardzo lubią.

A jak wymagające w utrzymaniu są pingwiny? Czy należą do tych trudniejszych gatunków, czy wręcz przeciwnie – nie dość, że są wdzięczne, to jeszcze łatwe w utrzymaniu?

A.M.: Trudne są ze względów technicznych, czyli musi być bezwzględnie utrzymana czystość wody. Za to odpowiada technika, którą zainstalowaliśmy. Baseny czyścimy z glonów wprawdzie z rana, ale może nawet zwiedzający zauważyli kiedyś nurka, który nam czyści szyby. Pingwiny wymagające są również pod kątem jedzenia. Muszą dostawać dobrej jakości pokarmy, czyli śledzie, szproty, a także specjalistyczne preparaty probiotyczne, witaminowe. Praktycznie bez nich ta hodowla by się prawdopodobnie nie udała. Ważne jest utrzymywanie bardzo dużej czystości, ponieważ pingwiny są podatne na wszelkie choroby grzybicze – tu zachowujemy reżim, stałą obsługę – to doświadczeni opiekunowie zwierząt.

M.M.: Chciałbym tylko dodać jedną rzecz, że to, co nasi zwiedzający widzą przy wybiegu pingwinów, to jest tylko mały fragment. Tam, gdzie jest woda na wybiegach, musi być cała maszyna, która oczyszcza

tę wodę. W tym przypadku to jest pod basenem i już przeliczając to na koszty, większość wiąże się z tym, czego zwiedzający nie widzą. Dlatego wybiegi, na których główną atrakcją jest zwierzę w wodzie, są wybiegami bardzo kosztownymi.

A jakie są inne zwierzęta trudne w utrzymaniu, którym trzeba poświęcić dużo uwagi, choć ludzie nie zdają sobie z tego sprawy?

A.M.: Od strony warunków hodowlanych utrzymujemy te zwierzęta, dla których tworzymy odpowiednie wybiegi, pomieszczenia. Zapewniamy im odpowiedni dobrostan, żywienie, opiekę weterynaryjną. Posłużę się tu najprostszym przykładem dużych kotów – tutaj dochodzi jeszcze niebezpieczeństwo, czyli możliwość zaatakowania opiekunów zwierząt, bądź w skrajnej sytuacji ucieczki zwierząt na terenie ogrodu zoologicznego lub poza. I dla nas to jest główna sprawa, mówiąc o zwierzętach trudnych. Musimy zabezpieczyć bardzo dobrze wybiegi i pomieszczenia. Opiekunowie, którzy się opiekują tymi grupami zwierząt, są bardzo doświadczeni. Muszą być spokojni, opanowani.

M.M.: Nie każdy może być opiekunem drapieżnika w ogrodzie zoologicznym. Najgorsze, co może się zdarzyć, to rutyna takich pracowników. Odpowiednie cechy charakteru tu grają dość znaczną rolę.

A.M.: Przed rutyną zabezpieczamy się jeszcze wybiegiem, że przy takich zwierzętach musi pracować dwóch opiekunów. Dwie osoby, które się wzajemnie kontrolują – jedna wykonuje czynności, druga sprawdza, czy one są robione poprawnie. Wtedy błąd jest mało prawdopodobny. W naszych warunkach, na szczęście, się nie zdarzył.

Właśnie chciałem zapytać o to, czy była już jakaś ucieczka. Kiedyś cała Polska szukała pumy, która nie wiadomo, skąd się wzięła, ale na pewno ta puma nie była z Chorzowa.

M.M.: Nie, nie była z Chorzowa. Była taka słynna ucieczka słonia.

A.M.: Tak, na szczęście, możemy powiedzieć: „To było dawno, teraz nic już z ogrodu nie ucieka”. Zdarzają

się takie sytuacje, ogrody się tym nie chwala. Jeżeli uciekają zwierzęta charyzmatyczne, to i tak informacja o tym trafia na zewnątrz, bo to się zwykle wiąże z jakimiś większymi kłopotami. No więc wspomniana ucieczka to były początki ogrodu, lata 60. Przyjechała pierwsza słońca – Gina, która tu zresztą dokończyła swojego żywota. Miała ona epizod pracy w cyrku we Włoszech. W związku z tym z jednej strony była przyzwyczajona do ludzi, z drugiej – znała różne sztuczki. W ogrodzie nie było wtedy wybiegu dla słoń, słońca dopiero powstawała. Zwierzę zabezpieczono na wybiegu, w którym są w tej chwili osły. Praktycznie oprócz ogrodzenia z siatki zrobionego chyba tylko dla spokoju ducha osób, które w tym ogrodzie pracowały, był też pas kółców. I miało to wystarczyć. Gina w związku z tym, że znała pewne sztuczki, przekroczyła ten pas. Zrobiła to nad ranem, więc nikt nie wie, jaką się metodą posłużyła, bo nie było specjalnych zniszczeń, i poszła w kierunku Siemianowic Śląskich. Tam wywołała sporo zamieszania. Ludzie się bali, ale ona była przyzwyczajona, nie była agresywna. Metodą rija i marchewki ściągnięto ją z powrotem.

M.M.: Zamieszanie było – dziwne, jak się w Polsce na ulicy widzi słońca, prawda? Każdy by się zdziwił. My w tym roku przeprowadziliśmy pierwsze w kraju ćwiczenia, które symulowały ucieczkę drapieżnika z ogrodu zoologicznego. Te ćwiczenia odbyły się przy współudziale policji i centrum zarządzania kryzysowego w Chorzowie. Bo instrukcje postępowania w takich przypadkach mamy, ale – jak wiemy – papier wszystko zniesie. Dlatego musieliśmy to przećwiczyć. Mamy pewne spostrzeżenia co do reakcji pracowników i policji. Ćwiczyliśmy, że ucieka pantera śnieżna – mieliśmy fajną maskotkę, która została odnaleziona na drzewie po paru godzinach.

A.M.: Podsumuję, że były zaangażowane w to oprócz ogrodu – policja, straż miejska i straż. Wszyscy byli na miejscu, ćwiczyli i efekt tego jest taki dobry, że wypracowaliśmy swoje algorytmy. Gdyby coś takiego miało miejsce, dzwoniemy do centrum kryzysowego i praktycznie wszystko zaczyna się dziać samo. My robimy swoją robotę, którą mamy w instrukcji, wszystkie służby są gotowe nam pomagać. Oby się to nigdy nie zdarzyło, ale przynajmniej teoretycznie i częściowo jesteśmy na to przygotowani.

Czyli mieszkańcy mogą być spokojni. Mówiliśmy o ucieczkach, to może teraz odwrotnie. Jakie zwierzęta chciałoby zoo pozyskać? Czy są jakieś plany na najbliższą przyszłość?

A.M.: To jest trudny temat. W tej chwili, w związku z tym, że jesteśmy członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów i Akwariów, przyjęliśmy statut, wszystkie przepisy, które w nim obowiązują. W związku z tym planujemy populacje i planujemy gatunki, które będziemy trzymać, i praktycznie w jakimś sensie nas to ogranicza. Ponadto nasze plany wymusza zastana sytuacja. Mamy stare wybiegi niedźwiedzi,

jeszcze z początków ogrodu. To jest w pewnym sensie jakaś ikona, bo to były pierwsze nowoczesne, jak na owe czasy, wybiegi, więc zapadły ludziom w pamięć, ale wiemy, że w ciągu kilku lat one opustoszeją, bo zwierzęta przejdą przez tęczowy most. Mamy pomysł, jakie tam gatunki można ściągnąć, m.in. jaguary, niedźwiedzie okularowe, czyli chcemy kontynuować faunę Ameryki Południowej, ale pytanie, czy będziemy w stanie zdobyć środki na realizację tego...

M.M.: Żeby przystosować po prostu te wybiegi do konkretnego gatunku. Musimy też brać pod uwagę, że to nie jest sklep. Na zwierzęta czasem oczekujemy kilka lat – na samca żyrafy czekaliśmy od 2018 r. Pozyskanie i sprowadzenie zwierzęcia to proces trudny, skomplikowany i nie do końca zależny od nas, bo my możemy sobie marzyć o jakimś gatunku, ale musimy mieć środki na to, aby ten wybieg był do niego dostosowany. No i przede wszystkim musimy mieć zgodę koordynatora tego gatunku wydaną po weryfikacji, czy jesteśmy w stanie zapewnić dobrostan temu zwierzęciu.

Chciałabym podkreślić w tej rozmowie, że cały czas zmienia się myślenie o ogrodach zoologicznych. To już nie jest tylko rozrywka umożliwiająca zobaczenie jakiegoś egzotycznego zwierzęcia, ale ogrody zoologiczne mają też bardzo ważne zadanie, np. w zachowywaniu gatunków, ich przedłużaniu. Jak to wygląda w Chorzowie?

M.M.: Gdy powstawał ogród zoologiczny w Chorzowie, głównym celem była rekreacja. Gatunki, które tutaj były sprowadzone, miały cieszyć zwiedzających, być spektakularne po prostu. Natomiast na przestrzeni lat podejście do ogrodów zoologicznych się zmieniło. Dalej na dzień dzisiejszy jako ogrody jesteśmy kojarzeni z tym, że można tu przyjść i popoglądać zwierzęta, których na co dzień nie jesteśmy w stanie zobaczyć. Natomiast dzisiaj ważna jest rola edukacyjna, choć nie jest najważniejsza. Najważniejszą rolę ogrodu zoologicznego jest ochrona zagrożonych gatunków. Dlatego dążymy do tego, aby gatunki, które tutaj eksponujemy, były jak najbardziej cenne. Przy czym nie chodzi o wartość finansową, tylko o zwierzęta cenne z tego względu, że są najbardziej zagrożone w naturze. Dzisiaj ogród zoologiczny jest taką swoistą bazą genów tych zwierząt. Dlatego większość gatunków ma koordynatora. Nie jest tak, że chcemy np. wydrę europejską i sobie możemy ją sprowadzić, skąd nam się podoba. My się kontaktujemy z koordynatorem i on nam wyznacza konkretne miejsce, ponieważ ma całą bazę tych zwierząt. I jeżeli mamy wybieg przystosowany do rozmnażania tych wydr, to on decyduje, które osobniki mogą do nas trafić, aby poszerzyć pulę genową. I tak na przykład jesteśmy przed ściągnięciem do naszego ogrodu zoologicznego rysia. I to nie jest tak, że ja mogę się skontaktować z pierwszym lepszym nadleśnictwem, na którego obszarach rysie wystę-

pują. Kontaktuję się z koordynatorem i on decyduje. W tym przypadku wyznaczył nam dwa osobniki, bo wybieg jest przystosowany do rozrodu. Wyznaczył nam dwa osobniki, które są ze Skandynawii. Nie ma możliwości, abyśmy tych konkretnych rysia, które zostały nam wyznaczone, nie przyjęli do siebie, tylko szukali im innego miejsca. To by się wiązało z konsekwencjami dla nas, ponieważ jesteśmy pełnoprawnym członkiem EAZ-y i musimy przestrzegać pewnych zasad.

A.M.: Populację zarządzamy poprzez udział w programach hodowlanych, to jest na poziomie EAZ-y. Potem jest jakby wyższy poziom. Mamy wykupioną licencję do bazy danych z IMS o ogrodach i zwierzętach w ogrodach zoologicznych świata. Baza ta obejmuje 22 tys. gatunków i informacje o ponad 10 mln poszczególnych osobników. Na tej podstawie zarządzana jest cała populacja danego gatunku. Transfery wprawdzie pomiędzy kontynentami są ograniczone, ale w tej chwili i ogrody, i naukowcy, i wszystkie organizacje, które na różnych kontynentach zrzeszają ogrody, patrzą na to, jak to będzie wyglądało za kilkanaście lat. W związku z tym obecny trend czy myśl, która w naszym stowarzyszeniu króluje, to założenie banku genów, i to w sensie dosłownym. Cztery ogrody, o ile pamiętam, m.in. Berlin, Edynburg, jeszcze jakiś ogród holenderski w Skandynawii, takie naukowe laboratoria mają założone. Tam próbki zbierane z całego świata są mrożone i przetrzymywane – jest to jakby baza, z której mogą korzystać ośrodki naukowe niezwiązane z ogrodami do najrozsądniejszych badań naukowych. I to jest taki depozyt na przyszłość, żeby w najgorszym wypadku można było metodą inżynierii genetycznej zwierzęta i poszczególne gatunki, które zanikają, odtworzyć.

Wiosną chwalili się Państwo takim baby boom zoologicznym. Jakie m.in. zwierzęta przyszły na świat w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym w ostatnim czasie?

A.M.: Jest ich dużo. Antylopy nam się urodziły w 8 gatunkach – 17 sztuk, ale także owce drzewiaste, wielbłądy, pancernik włochoaty, świnię rzeczne, osioł, kormorany, czaple, legwany. Ten pakiet jest spory i ze smutkiem powiem, że na ten moment jesienny te piony nam się kończą. Ale niespodzianka będzie wśród małych zwierząt, głównie gadów i płazów.

Taki baby boom to jest też dowód na to, że te zwierzęta się mają tutaj dobrze. Po prostu.

M.M.: Tak to jest. Każde narodziny zwierzęcia są sygnałem dla nas, że te zwierzęta mają dobre warunki, że opieka jest na takim poziomie, na jakim ma być. Tak natura to wszystko stworzyła, że w momencie, kiedy zwierzę nie ma warunków, jakie powinno mieć, nie będzie się rozmnażało, ponieważ jego uwaga będzie zwrócona na zupełnie inne rzeczy. A ogród zoologiczny w Chorzowie ma duże sukcesy, jeżeli chodzi o rozmnażanie zwierząt.

Marta Paluch (Marta Czyta), Kacper Jurkiewicz

fot. Organizator



Festiwal Roślin w Katowicach

MCK, Katowice **21-22.10.2023**

Jesienna edycja największego w Polsce targu roślin doniczkowych zawita ponownie do Katowic! Poprzedni sezon to przede wszystkim rekordowo bogaty asortyment, a w szczególności bardzo dużo nowych gatunków i okazjnie tanie rośliny kolekcjonerskie. Organizatorzy znów zarezerwowali u ogrodników sporo pięknych nowości – zarówno tych popularnych, przystępnych dla każdego, jak i kolekcjonerskich – które sprzedawane będą w cenach niższych niż te w sklepach internetowych.

fot. Organizator



Tany dla dziecka taty i mamy

Taneczne warsztaty rodzinne programu Przestrzenie Sztuki Taniec – Katowice

Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. K. Bochenek

29.10.2023

Zapraszamy do udziału w cyklu warsztatów wspierających integrację dzieci i rodziców. W ich trakcie wzajemne relacje uczestników oparte są na partnerstwie i równym zaangażowaniu. Wykorzystywane w ramach spotkań zadania ruchowe są uniwersalne, a ich intensywność, szybkość i siła mogą być dostosowywane do poziomu rozwoju psychofizycznego wszystkich uczestników. Podczas zajęć dominują autorskie utwory instrumentalne, a także muzyka klasyczna. Każdy z warsztatów przebiega według stałego schematu: rozgrzewka (rozbiegówka + rozciąganie) – taneczne ćwiczenia integracyjno-rozwojowe – nauka choreografii – relaksacja. Warto podkreślić, że ćwiczenia mają charakter polisensoryczny. Poszczególne zajęcia mają motyw przewodni i przypisany konkretny przedmiot. Jest on wykorzystywany do zabaw tanecznych i towarzyszy choreografii.

Gala Muzyki Filmowej

Spodek, Katowice

28.10.2023

Niezapomniane melodie, Chór i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod batutą Macieja Sztora, multimedia, światła i widowiskowe efekty wizualne opanują katowicki Spodek w każdym calu. Podczas Gali Muzyki Filmowej usłyszymy dzieła takich twórców, jak m.in. Hans Zimmer, Ennio Morricone, Howard Shore czy Ramin Djawadi, a w programie znajdziemy tematy z *Gladiatora*, *Piratów z Karaibów*, *Interstellar*, *Misji*, *Władcy Pierścieni*, *Jamesa Bonda*, serii *Gra o Tron* i wielu, wielu innych. Już teraz kup bilet na wieczór pełen hollywoodzkich emocji! Gościem specjalnym koncertu będzie Sara James – utalentowana wokalistka młodego pokolenia, finalistka programu America's Got Talent.



fot. Organizator

Zbyszek Zamachowski – Benefis 40-lecia pracy artystycznej

NOSPR, Katowice

27.10.2023

Zbigniew Zamachowski to ceniony aktor filmowy i teatralny, autor muzyki oraz tekstów piosenek, jeden z najpopularniejszych aktorów swojego pokolenia. Znany z ról w filmach m.in.: Kazimierza Kutza (*Zawrócony*), Krzysztofa Kieślowskiego (*Dekalog 10*, *Trzy kolory: Biały*) oraz Andrzeja Wajdy, Wojciecha Jerzego Hasa, Jacka Bromskiego, Filipa Bajona i Roberta Glińskiego. Na wielkim ekranie debiutował w 1981 r. w *Wielkiej majówce* Krzysztofa Rogulskiego, gdzie wystąpił jako amator we wspaniałej roli Ryśka.

Gdy nadchodzi czas 40-lecia pracy artystycznej, nie można zrobić nic innego, jak tylko to uczcić!



fot. Organizator

Z tej okazji zapraszamy na uroczysty benefis, podczas którego na jednej scenie wystąpią przyjaciele Zbyszka, m.in.: Magda Umer, Dorota Miśkiewicz, Piotr Polk, Marek Napiórkowski, Andrzej Sikorowski, Grzegorz Turnau, Marcin Januszkiewicz, Artur Andrus.

Kamil, 14-letni hokeista z Katowic, walczy z rakiem



fot. mat. prywatne

POMÓŻMY MU!

14-LETNI KAMIL Z KATOWIC UWIELBIA JEŹDZIĆ NA ŁYŻWACH. HOKEJ TO JEGO WIELKA PASJA. RYWALIZACJA I WALKA NA LODZIE DODAJĄ MU ENERGII. TERAZ NASTOLATEK MUSI ZMIERZYĆ SIĘ Z INNYM PRZECIWNIKIEM. RAKIEM. TO BĘDZIE JEGO NAJWAŻNIEJSZA WALKA W ŻYCIU.

Kamil to czternastoletni chłopiec z Katowic, który jak każdy młodzieniec ma swoje zainteresowania. Jest zawodnikiem Fundacji Sportowe Katowice Akademii Hokejowej „Młoda Gieksa”.

Jego pasją jest hokej. Lodowisko stało się jego drugim domem, a każda minuta na lodzie powodowała uśmiech i chęć bycia lepszym. Nastolatek musi teraz stoczyć walkę poza lodowiskiem – walkę z rakiem, nowotworem złośliwym kości.

Możemy wspólnie pomóc Kamilowi w tej nierównej walce. Pieniądze zebrane w trakcie zbiórki zostaną przeznaczone na wszelkie potrzeby związane z leczeniem chłopca. Zbiórka utworzona jest za zgodą mamy Kamila.

Cel zbiórki, 30 tys. zł, to kwota minimalna potrzebna na leczenie Kamila. Dzięki zjednoczeniu wielu dobrych serc kwota ta została ubierana zaledwie w 27 godzin! Zbiórka nie została zamknięta. Wciąż można wpłacać pieniądze na pomoc w leczeniu Kamila.



Link do zbiórki:

Mecze „Rodzice kontra dzieci” w Katowicach

Razem z byłą reprezentantką Polski!



fot. M. Ostrowska-Lindner/WKATOWICACH.eu



To był pojedynek pokoleń! W sobotę, 30 września, w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących nr 2 w Katowicach odbyło się siatkarskie wydarzenie mecze „Rodzice kontra dzieci”. Zorganizował je Uczniowski Klub Sportowy Źródło Katowice.

Kamil Zatoński

Śląski Związek Bokserski świętuje 100-lecie

fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

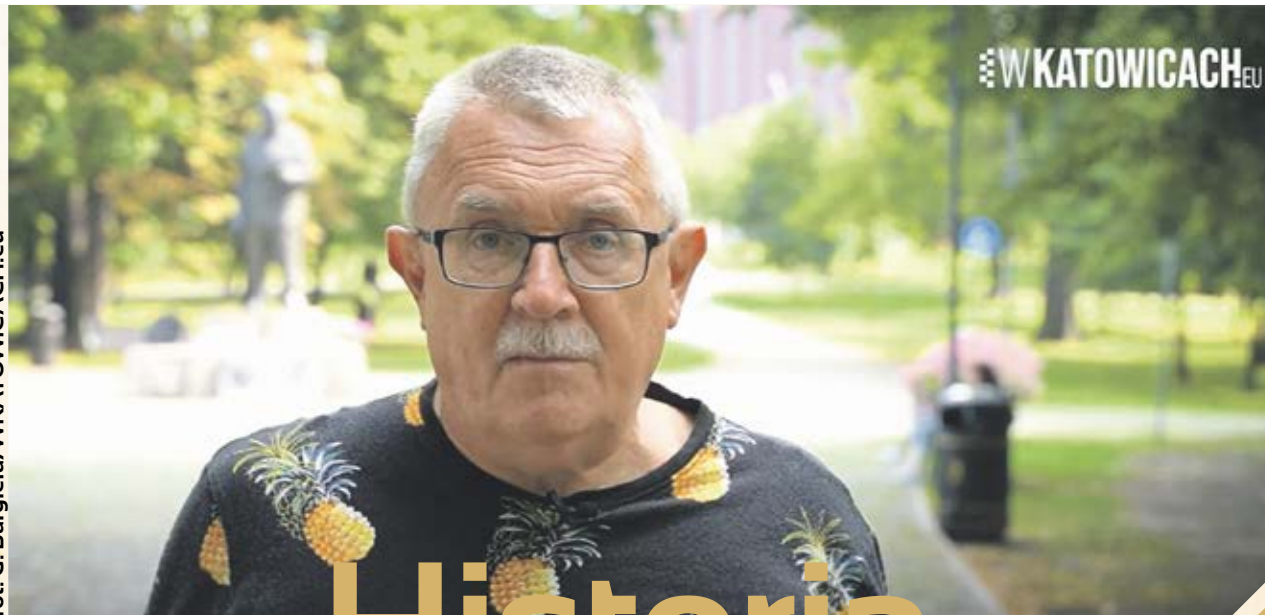
Śląski Związek Bokserski świętuje 100-lecie. Z tej okazji wręczono odznaczenia i medale, a kulminacyjnym punktem obchodów był mecz bokserski Śląsk vs Reszta Polski.

W trakcie wydarzenia odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień osobom zasłużonym dla boksu na Śląsku. Zaprezentowano też okolicznościowy znaczek Mariana Kasprzyka, który w 1964 r. wywalczył złoty medal olimpijski w Tokio.

Publiczność mogła zobaczyć pokazy walk drużyn młodzieżowych oraz występ zespołu góralskiego ze Skoczowa.



fot. mat. prasowe



Historia katowickiego dworca

KOLEJ W KATOWICACH PRZYCZYNIŁA SIĘ DO OGROMNEGO ROZWOJU MIASTA.

W MIEJSCU, GDZIE DZIŚ STOI POMNIK JERZEGO ZIĘTKA, ZNAJDOWAŁ SIĘ KIEDYŚ POMNIK UPAMIĘTNIAJĄCY FRANZA WINCKLERA. FRANZ WINCKLER, WŁAŚCICIEL KATOWIC, USILNIE ZABIEGAŁ O TO, ABY PRZEZ KATOWICE PRZEBIEGAŁA KOLEJ, A PRZEDĘ WSZYSTKIM ŻEBY W KATOWICACH ZNALAZŁ SIĘ JEJ PRZYSTANEK. W OSIĄGNIĘCIU TEGO CELU POMOGŁO KATOWICOM TO, ŻE WOZACY I KUPCY W BYTOMIU, W KTÓRYM WSTĘPNIE PLANOWANO PRZYSTANEK, ZAPROTESTOWALI PRZECIWKO TEMU. WOZACY, KTÓRZY WOZILI WĘGIEL, OBAWIALI SIĘ, ŻE STRACĄ INTERES. KUPCY TEŻ BALI SIĘ, ŻE MOGĄ POJAWIĆ SIĘ W MIEŚCIE TOWARY TAŃSZE CZY GORSZE, W ZWIĄZKU Z CZYM NACISKALI NA WŁADZE MIASTA, ABY NIE DOPUŚCIŁY DO POWSTANIA TAM PRZYSTANKU. KATOWICE SKORZYSTAŁY Z SZANSY I DZIŚ SĄ STOLICĄ WOJEWÓDZTWA.

Zamek, właściwie dwór, duża willa, z którego zarządzało dobrami Wincklera, za co odpowiedzialny był Friedrich Wilhelm Grundmann, stał mniej więcej w miejscu, gdzie dziś znajduje się Pizza Hut. W 1846 r. starania Wincklera doprowadziły do tego, że pierwszy pociąg zatrzymał się w Katowicach. Pięć lat później Winckler zmarł, zostawiając córkę, Waleskę, która była wówczas jedną z najbogatszych panien na wydaniu w Prusach. Dwa lata po śmierci ojca wraz ze swoją przyjaciółką wyjechała do Włoch. Dla bezpieczeństwa przyjaciółka poprosiła swojego brata, żeby im towarzyszył.

Kiedy wracali, bardzo przystojny porucznik von Tiele był już narzeczonym Waleski. W 1854 r. wzięli ślub, choć był z tym pewien problem. Otóż Tiele był żołnierzem i musiał zwrócić się do przełożonych z prośbą o zgodę na małżeństwo. Ówczesne przepisy stanowiły, że mężczyzna, starając się o małżeństwo, musi mieć 3000 talarów rocznego dochodu. Poproszono więc von Tielego, aby ujawnił, ile ma dochodu, na co on stwierdził, że to nie jest istotne, bo jego narzeczona ma 6 mln talarów majątku. Uznano go za wariata, ale kiedy przedstawił odpowiednie dokumenty, udzielono zgody na ślub.

W 1854 r. miało miejsce jeszcze jedno małżeństwo. Mianowicie córka Grundmanna, czyli przyjaciela Wincklerów, który nadal prowadził ich sprawy, wyszła za doktora Richarda Holtzego. Doktor Holtze był pierwszą osobą z wyższym wykształceniem, która przybyła do Katowic, i stał się niezwykle ważną postacią w staraniach o prawa miejskie.

Kolej spowodowała, że w mieście zaczęło się otwierać dużo zakładów, które zajmowały się wysyłką węgla lub stali. Do obsługi kolei potrzebni byli ludzie. Katowice dzięki kolei zaczęły rozwijać się bardzo gwałtownie, ciągle jeszcze będąc wioską. Były stacją graniczną między Rosją a Prusami. W 1863 r. transportowano przez ich terytorium szczególne towary, np. przez Katowice przemycano broń do powstania styczniowego z Niemiec, Austrii i innych krajów. Katowice, jeszcze nie będąc miastem, odegrały swoją rolę w historii Polski.

>> W 1865 r.

KATOWICE OTRZYMAŁY PRAWA MIEJSKIE, A KOLEJ DALEJ DYNAMICZNIE SIĘ ROZWIJAŁA. W EFEKCIE MIASTO STAŁO SIĘ SIEDZIBĄ DYREKCJI KOLEI NA TYM TERENIE.

W związku z dalszym dynamicznym rozwojem ruchu dworzec zaczął zmieniać swoją lokalizację. Postanowiono, że w miejscu, gdzie dziś mieści się dworzec, będzie dworzec towarowy. Temu zresztą sprzyjał fakt, że zaraz obok były młyny, a mąkę też trzeba było transportować.

Dworzec przeniesiono więc na dzisiejszą ul. Dworcową. Po drugiej stronie ulicy powstał elegancki hotel, w którym do dzisiaj zatrzymują się gwiazdy przyjeżdżające do Katowic. Ulica Dworcowa stała się miejscem bardzo eleganckim. Ruch rósł jednak coraz bardziej i w latach 50. podjęto decyzję, że dworzec wróci na pierwotne miejsce, czyli na ul. Młyńską. W latach 70. powstał tak zwany Brutal –



fot. Muzeum Historii Katowic

jako odpowiedź na zwiększający się coraz bardziej ruch. Żeby zbudować budynek, niewątpliwie interesujący architektonicznie, ale kompletnie niepasujący do otoczenia, wyburzono cały kwartał może nie wybitnej, ale całkiem przyzwoitej późnodziwiewnasto- i wczesnodziewiętnowiecznej zabudowy.

Dworzec znowu został otwarty. Jednak jak to się zdarza, oddano obiekt z wielkim szumem i hukiem, ale potem o nim zapomniano i zaczął niszczeć.

Kiedy zapadła decyzja o wyburzeniu dworca, wzbudziło to ogromny protest. Nurt brutalistyczny w architekturze trwał dość krótko i nie bardzo się przyjął. Decyzja o wyburzeniu połączona była z decyzją o dostawieniu do dworca galerii handlowej. Znowu budziło to sprzeciw, choć owa galeria *de facto* odzwierciedlała oryginalne pierzeje ulic – takie, jakie one były przed wyburzeniem tego kwartału. Protesty dotyczące zniszczenia kielichów doprowadziły do tego, że co prawda zostały one zburzone, bo według ekspertyzy nie nadawały się do umieszczenia w nowej konstrukcji dworca, ale potem zostały odtworzone w tym samym kształcie, choć oparta na nich konstrukcja całkowicie różni się od oryginalnej. Nie wszyscy wiedzą, że jeden z kielichów znajduje się do dziś w Instytucie Techniki Budowlanej przy al. Korfańskiego. Był to model, prototyp, więc jeśli chcemy zobaczyć oryginał, to jeszcze mamy taką możliwość. Nowy dworzec oddano do użytku 31 sierpnia 2013 r. W lipcu 2021 r. obiektowi nadano imię Konstantego Wolnego.

Malwina Kaczor

Kato w budowie



fol. K. Drzeniek

MODERNIZACJA STADIONU PODLESIANKI KATOWICE

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Katowicach realizuje modernizację stadionu Podlesianki Katowice. Stadion zmienia się na przestrzeni lat dzięki zgłaszanym do Budżetu Obywatelskiego pomysłom. Do tej pory udało się wymienić krzeselka na trybunie krytej, zainstalować elektroniczny zegar oraz zamontować nowoczesny system nawadniania murawy.



fol. KAW

PARK WEŁNOWIECKI PRZECHODZI PRZEMIANĘ

Od wiosny trwają prace nad metamorfozą Parku Wełnowieckiego. Pojawia się w nim nowe rośliny, a ścieżki spacerowe zostaną odnowione. Powstanie psi wybieg, strefa sportu i relaksu czy ogród deszczowy. Na terenie parku pojawi się także nowy plac zabaw.



fol. K. Kalkowski/UMIK

REMONT SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 65

Po wakacjach na uczniów z Brynowa czekała wyremontowana szkoła. Prace polegały przede wszystkim na ociepleniu budynku szkoły od fundamentów aż po dach. Ściany fundamentowe zyskały warstwę termoizolacyjną, a także zostały zabezpieczone przed szkodliwym wpływem wody i wilgoci. Ponadto ocieplono i wykończono posadzki na gruncie, ściany zewnętrzne i stropy. Wymieniono również stolarkę okienną i drzwiową.

NOWA ŚCIEŻKA ROWEROWA, DROGA I CHODNIK NA OS. PADEREWSKIEGO

Na os. Paderewskiego – pomiędzy ul. Graniczną a Sikorskiego – powstał nowy układ komunikacyjny z rozwiązaniami dla pieszych, rowerzystów i samochodów. Łączenie w ramach inwestycji wybudowano lub przebudowano 600 m chodnika, 550 m infrastruktury rowerowej oraz 310 m nowej drogi. Dodatkowo w ramach inwestycji wyznaczono 161 miejsc parkingowych, z których mogą korzystać mieszkańcy pobliskich zabudowań oraz osoby odwiedzające Dolinę Trzech Stawów.



fol. KAW

BOISKO PRZY UL. KOSSAK-SZCZUCKIEJ



fol. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

Mieszkańcy osiedla przy ul. Kossak-Szczuckiej w Katowicach-Brynowie zyskają nowoczesne boisko osiedlowe. Stary wysłużony obiekt przejdzie przemianę. Nowe boisko będzie wyposażone w dwie bramki do piłki ręcznej, dwa kosze do koszykówki, możliwy na nim będzie również montaż słupków i siatki do siatkówki.

www.wkatowicach.eu

www.facebook.com/wkatowicach.eu



www.facebook.com/wkatowicach.eu

KATOWICE
dla odmiany

www.katowice.eu



www.facebook.com/Katowice.eu

Wydawca: Katowicka Agencja Wydawnicza • ul. Warszawska 4 • 40-006 Katowice • e-mail: redakcja@wkatowicach.eu

Redaktor Naczelny: Kamil Zatoński

Redakcja: WKATOWICACH.eu

Sekretarz redakcji: Malwina Kaczor

Korekta: Barbara Jagoda

Wydawca: Olga Krzyżyk

Dziennikarze: Kacper Jurkiewicz, Mateusz Terech, Marta Paluch, Jakub Dyl

Dział wideo i foto: Grzegorz Bargieła, Maja Ostrowska-Lindner

Druk: EMART DESIGN – skladgazet.pl

Nakład: 20 tys.

Gdzie nas
znajdziesz



Międzyuczelniana

Inauguracja Roku Akademickiego 2023/2024



W piątek, 29 września, po raz drugi odbyła się wspólna inauguracja roku akademickiego organizowana przez katowickie uczelnie publiczne tworzące Konsorcjum Akademickie Katowice – Miasto Nauki. Nazwa uroczystości Międzyuczelniana Inauguracja Roku Akademickiego 2023/2024 – Rok Nauki w Województwie Śląskim nawiązuje do ogłoszenia przez Sejmik Województwa Śląskiego roku 2023 Rokiem Nauki w województwie śląskim.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Mam wszystko i raka!

fot. O. Krzyżyk/WKATOWICACH.eu



Iwona, Agnieszka, Magdalena, Asia i Magda mają wszystko. To silne kobiety, które w pewnym momencie życia usłyszały jedną diagnozę – „masz raka”. Niedawno odbyła się druga edycja niesamowitej akcji „Mam wszystko i raka”, czyli sesji zdjęciowej dla kobiet chorujących onkologicznie. Akcję w Katowicach zorganizowała Natalia Konieczny, która sama wygrała z nowotworem. Sesję zdjęciową wykonała Martyna Bytomska.

